

Gazeta i Rząd z Gazetą i Rządem

Sesye urzędowe w Starostwach.

Sesye powiatowe czyli t. zw. antygazy, na które naczelnicy wszystkich gmin powiatu mają się co tydzień stawiać, celem otrzymania instrukcji od Starostwa powiatowego, datują się od roku 1856. Gdy po zmieszeniu mandatu-taryfów wydano w powyższym roku powiaty, na które naczelnicy gmin w Galicji, postanowiono między innymi by wójtkowie schodzili się co tydzień do „cyrkula“ dla otrzymania rozkazów od Naczelnika powiatu. Instrukcje te dotyczyły wszelkich czynności wójtów; według owego prowizorycznego urządzenia gmin miało bowiem Starostwo prawo mierzad się do wszelkich czynności, bez względu na to, czy one dotyczyły tylko spraw gminnych, czy też należały do t. zw. dziesiąt powiatowego zakresu działania.

Czem były te sesye w „cyrkule“ winny są nadto dobrze. Pomijając już kwestyę kosztów dla gmin, straty czasu dla wójtów, którzy nieraz musieli o kilka mil jechać do powiatu i dzień czy dwa, podnieśliśmy tylko stosunek służalczy, jak się wskutek tego wyrobił musiał między wójtami i naczelnikami powiatów. Wójtkowie szesnęli się na „amistę“, musieli iście godzinami czekać, nim się pan „kreishauptman“ raczył zjawić, aby potem przyjęci czcobytnymi pokłonami wójtów, wydać im rozkazy, przy czym nie obeszło się bez politycznych agitacji itd.

Zaprowadzone wreszcie ustawy gminną z dnia 12. sierpnia 1866 r. ustawę autonomiczną gmin. Z tego też powodu owe „amistę“ nie mogły być już następnym. I znów naczelnicy gmin musza jak dawniej schodzić się co tydzień do powiatu, musza czekać przed drzwiami Starostwa, skąd obierają polecenia, rozkazy i nagany. Obecny wierz, że obecna urzędy polityczne nie nadążają już sposobem i nie reżymu dawniej, ale w tym kierunku, w jakim działano dawniej, ale kłót mowa zażyczy, że zawsze tak będzie. I pytam, czy aby dobrze są instytucje takie, w których zależy wiele od samej dobrej woli urzędów? Instytucje autonomiczne winne być takimi, by zawsze działały dobrze, by zawsze swoboda autonomiczna była ochroniona bez względu na to, czy na ciele rządzie stoją ludzie odpowiedzialni, czy ich organa w dobrej czy w złej myśli działają. Instytucje te nie mogą być zagwarantowane tak, by działanie niegodne z dobrem kraju za strony władz rządowych było wręcz niemożliwym. Bo tylko na tej podstawie może zakwadrat prawdziwa swoboda. Zastrzegamy się przeciw zarzutom, jakobyśmy przez to siali nieufność do obecnego rządu i jego organów. Obecny

wierzyć i wierzyć, iż organa te nie zechcą swojej władzy na złe użyć, ale chcemy mieć wolność zagwarantowaną na przyszłość, musimy szukać dla niej pewniejszych rękojmi!

Ważną w tej sprawie jest także kwestya kosztów, jakie z odbywania się sesyj urzędowych dla gmin powstają. Przeciwnie wypłaca gmina naczelnikowi swemu za skromnie obliczone koszty podróży na owe sesye powiatowe rocznie 100 zł. Suma to dla naszych gmin większą jest bardzo wielką, a użyla by być mogła dla korzystniejszej na szkoły, które są dziś najniebezpieczniejszą potrzebą gmin i kraju.

Z drugiej strony sprawy zakres poruczonego nam są ważne, niecierpiące zwłoki, nieraz dość trudne i ważne. Wobec tego faktycznego stanu rzeczy nie dziwny się wcale Starostwom, iż zachęcały „amistę“. Naczelnicy gmin musza w sprawach poruczonego zakresu odbierać instrukcje i zlecenia ustne, bo pisemne instrukcje nie zawsze wystarczają, winny bowiem, jak język pism urzędowych jest u nas ciężki i zwalony, tak iż nie zawsze odpowiednio wyrażonemu zrozumieniu trudnym się staje w jak znworu lud nasz dobro i gruntownego wyjaśnienia potrzebując, nim pojme rzecz jaką zawisłą. Ustna więc instrukcja jest w istocie bardzo potrzebna, a uzmawiając takową tylko sesye urzędowe, na których zwołaniom znacznie usiepić by musiała sprawę poruczonego zakresu.

Wobec tego fakt, że do przyszłej reformy naszych ustaw, niechby powstały sesye tygodniowe wójtów w Starostwie, — byłoby dla zaznaczenia autonomii gminnej obecni na nich byli: prezes lub wiceprezes, archysekretarz Rady powiatowej, z prawem zabrania głosu i dawania wyjaśnień według potrzeby. Taka łączność władzy politycznej i autonomicznej w tym wypadku jest zdaniem naszym dla zagwarantowania samorządu naszym niezbędną koniecznością...

Targowica bydlą.

Namiestnictwo zwróciło ostatnimi czasami baczną uwagę na niedostatki, jakie ulęgają targowice bydlęce w mniejszych jak i większych miastach Galicji. Tym celem wypracowało projekt *targowego porządku dla bydlęcy, targowego porządku, jaki ma być wydany dla wszystkich gmin, w których odbywają się targi uprawione, z wyjątkiem jednakże miast Lwowa, Krakowa i Świątowa*. Namiestnictwo przesyłało ów projekt wszystkim Starostwom, poleciło im zarządzić, aby zaktualizowały po jednym egzemplarzu tegoż projektu wszystkim gminom, w których się targi odbywają. Równocześnie poleciło Namiestnictwo sądowniczą na czelnicę w tymże gminie do Starostwa, w celu odbierania od nich protokółarnych oświadczeń, czy się zgadzają na projekt lub też żądają pozmiany w nim pewnych zmian? Oczywiście rzecz, że sami naczelnicy gmin miejskich nie mogą w tej sprawie dawać własnego oświadczenia, tylko poprosić powojni zwołać Radę gminną, przedłożyć jej

rozczony projekt targowego porządku, a po należycie przeprowadzonych obradek i uchwałach Rady gminnej zakomunikować je Starostwom.

Według wzmiarkowanego projektu targi dla bydlęcy, targowiczy i targowiczy mogą się odbywać w tych gminach, które mają na to pozwolenie właściwej władzy, i wyłącznie w dniach na ten cel oznaczonych. Każda taka gmina obowiązana jest urządzać osobną targowicę poza miejscowością w oddaleniu najmniej 200 metrów od mieszkań ludzkich i zabudowań stajennych; droga przygotowana do targowicy nie może być drogą publiczną, przez którą przechodzą miejscowe zwierzęta domowe, dlatego też powinna być w miejscu wyjścia od publicznej drogi zamknięta rogatką, którą wolno otwierać tylko w dniu targowe. Targowica powinna być odpowiedniego rozmiaru, stosownie ogrodzona i opatrzona bramą do spędu i wypędu, dalej ma zawierać ścieżki, były wyznaczone lub wytyczane kamieniami, musi być podzielona na 3 części (dla bydła, świń i koni), wreszcie ma być tak urządzona, aby zwierzęta te mogły być przywiązane czy to do ogrodzenia czy do pali, a przypęt nie był połączony z niebezpieczeństwem dla zwiedzających targowicę.

Obok bramy targowicy ma być urządzone pole obserwacyjny dla oględzin bydła, rewizji paszportów i wydawania uchwytów itd.; na planu ma się znajdować linka dla komisji targowej. Oprócz targowicy obowiązana jest gmina dostarczyć miejsca dla zwierząt, dotkniętych chorobą zaraźliwą; miejsce to odległe co najmniej 150 metrów od targowicy a 350 m. od mieszkań i stajen, aby nie zachodziło niebezpieczeństwo zakażenia bydła, spędzonego na targowie; tam urządzona ma być ścieżeczka, szerokość ogrodzenia i dla bydła niebezpiecznego.

Czynności targowe wykonywać mają komisje targowa, składająca się z rzeczoznawcy weterynary, lub z komisarza targowego przez gminę przeznaczonego, — obydwóm mianem gmina a potwierdza Starostwo. Projekt obejmuje bardzo szczegółowe instrukcje co do obowiązków komisji targowej, postępowania z bydłem itd., wreszcie oznacza policyjną targowicę (10 et. od sztuki bydła rogatego i koni, 3 et. od cieląt, nierogacizny i owiec, a 2 et. za wydanie jednego paszportu) i oznacza kary za przekroczenia przeciw regulaminowi targowemu.

Ponieważ Namiestnictwo wyraźnie zastrzegło, że władze polityczne pod żadnym warunkiem nie mogą dopuścić zmiany kłutu targowicy, i że komisja, która chce, aby w ich obrębie mógł nadal odbywać się targ, była musiała według powyższych przepisów urządzić targowicę w pewnym terminie, — preto należy się spieszyć ze zwołaniem Rad gminnych i z podaniem Starostwom zmian, jakie w projekcie powyższym gminy miejskie wznąć będą za stosowne i dla dobra gminnego konieczne.

GAZETA ROLNICZA.

RADY GOSPODARSKIE.

Domowe roboty. Młócić zboże na siew i na sprzedaż, robić zapasy mąki na zimę, zbytnie zboże sprzedawać. Spłatać zapłaty w tej, młócić i wargować. Nasłanianie mąki, młócić odbywa się w tym mieście. Skasowanie kapusty także, ale nie siekaczem, bo staje się niedroga i odradzając strawę, tylko na cześć skasownicy dokonywać. Drobne szkiełko sprzedawać lub marynować. Nakłonić budynki osłanianie naprawiać, zaś nowe zastąpić dołkować.

W polu. Żyćwa skoszący co tydzie. Sławy rozpręgać iedać się dokonywać, drugie rozpręgać. Plini gospodarze mają rolę swą do 15. bm. zupełnie obłąka ciałem, — w każdym razie zasiewy powinny być do 25. września ukończone. Najlepszy czas do siewu na żyto i pszenicę jest 15. bm. — Wybrać len i konopie, rzemień i suszyć. Zwozić buraki, a spiesznie wywieźć niestety pod buraki na rok następny. Wosk kartofli kopie, aby niekiedy wosk i szpiniały nie nasłodziły. Dłgie stawy kapusty ma żyć skutek, bo rozciągając głowę przepuszczają powietrze, preto już niedługo do przechowania na zimę. Nie obłąkamy żyty na kartoflach, bo to pracą niepotrzebną, a może być i szkodliwa. Po zbiorze kartofli nie należy ani palić tych żyty, ani ich rozrzucać, tylko dawać na kopy na nowo, który jest wybrany na ogrody i na rolę. Podkoryć kartofla kilka razów rozpoznając się; głęboko zorać pole, które ma się posiewać na zimę w świetle kłobinie. Rowy otwarte, przegrany i ścieki wody przegrywać i trzymać trochę w porządku. Luźne ostre brzońmi bronować. Kłopy zimową teraz nie zasied. Grech białych kulturą, wykę na ziarnu, lubin i inne pastewne rośliny, przeznaczone na siano, sprządać i suszyć.

W ogrodzie kwiatowym. Oddać goździków trzeba w grunt lub w wazon preadnie. Cebule tulipanów, hyacynthów, tacy i trydy głęboko w ziemię kłaść, aby się wkorzeniły, zanim zimno nastąpi. Pierwiołki, goździki pitrowe, koscacie i plonie dnie, a przez rozkładanie korzeni przemyśleć. Aby hyacynth w zimie wczesniej pęknął, kłanie się obnie w ostatnim tygodniu Wresnia w wazon. Delikatne rośliny wazonkowe przynajmniej na noc dołożyć wosnu. Skrocieć z początkiem wresnia pokrywając. Odmicił gęsiński dla nocnych mrozy ziemią pokrywać. Jeżeli w tym mocy zasiane zapadnie, to przed wschodem trzeba wysadzić rośliny zimną wodą skropić trzeba. W tym mieście szczególniej odradzać sprzedawanie mały, także kartofle żyć gatunki, który trwał i letnie, gęsiński, plony i piękne mieszanki mieszane.

W ogrodzie warzywnym. Na impekach dojrzewają melony. Jeżeli nie wszystko jeszcze poszło się, teraz trzeba to uszkodzić, jednak jarmuż brunasty, sznurek-jarmuż, borak pospolity, cząber, awdylie zimowe i kopor młode nawet

WRZESIEŃ.

Od wrzósów, które w tym miesiącu kwitną, bierze ten miesiąc nazwę. Po staropolsku zwany był Paździerzniak, po staro ruku Kwań, po ukraińsku Wresen, po czesku Zář, t. j. zora, a według drugich Zar z powodu, iż w tym miesiącu jesiennie żarę czyli rzeć począł. Władowanie i wianie. Niemcy od początku są już jesienni, zowią go jesiennym miesiącem czyli Jesienik, Herbstmonat, u niemiech od św. Michała zwany jest Micholoch.

Niegdyś Wrzesień był uważany za dogodny do brania kłosa, zwat się jesienny miak, koń w nim splędnony wreształt za trawalo, i którego-lia — za trudniejszy do poznania był począł, co niekiedy i do ludzi stosowali. Lubiło ten miesiąc porę letnią kończy a jesienną zaczyna, jednak ma wiele przyjemności. Jeszcze po większej części czas pogodny i łagody w żyłki sprzyjać polowu i ogrodnictwu robotom. Bywa zaś i w kłoch to dziesiąte dnia o wielo zboża, zwłaszcza nadrzecznych mieszkalców przypływają, zasiewom zrobionym i do zrobienia będącym, wielkie szkody przynoszą.

O wydronie we Wrześniu 1253. r. po-

wodzi wspominał pisarzo dziejów, iż dla ustawicznych deszczów stały wody po lachach i polach, pozalały wie, pozosły domy, co było przyczyną wielkiego spustoszenia i nieurodzajów czynnego zboża w następnym roku. Nie ma więc, którzyby podobną klęskę nie przypisali. Największą w Wrześniu klęską jest zbiór dojrziałych owoców drzew i wszelkich plodów ziem.

Przysłowia ludowe na Wrzesień są: Od wrzosa wrzesień, od wrzesnia jesiń. A wrzesień się wrzosem Wrzesień, Jarkoć lasa ciałnie jesiń. Wrzesień w lasach wrzosem Wrzesień, Jarkoć lasa ciałnie jesiń. Wrzesień jedno za drugiem; A obłąkiesz się z plugiem? Ileć wysiać i ileć zbierać? Ileć w świat trza puścić chleba? Abyć wieść z gumien nie brać, Jedną tył, ileć trzeba. Włosa kociel i dno o cie. Wszak od ziarka, rolniku miarka. Jedno jednego, kłój parkę? A bez grosza — kłój kracie? — Święty Izy, ci wiastwie, Kłaj mieście się gotuje. Deszcz wrzesniowy, dar na rok nowy. Wielka dla zbioru i siewu wygoda, Gdy w święty Izy przyswieja pogoda.

Nikt na święty Izy, Na głód nie labdzi. Jedni trza na żarnach, drudzy na targ [włócz], Siej, kłój, kłój, tam znów zboże [młoc].

Przed Bogarodnicę, żył przed pęsnem. Po Bogarodnicę, żył przed pęsnem. Niech się nawet na Tomassa, twój siew [żyta] nie odstrasza.

Do świętego Mateusza, nie zdejmuj kapelusza, [pęlnia].

A po Mateusza, kłój, co w kapeluszu, Bo już dnia zrównanie z nocą, choroby [rade] powrę.

Na święty Mauryce, stawia się płaszczyk, A ładzą je kłopotami, a hój łozca z pła [szagami].

W dzień święty Tekli, Będziem ziemniaki piekli. A po święty Tekli, Będziem kapustę siekli.

Płaski przed Michałem odświeta, Będzie ostrzy Grudzień cały.

Gdy wrzoz z dołu zakwita, znaczny zimy [pródek]. Kłój w postrzoku przewłita, tak zimy stródek. Gdzie ci zimy powiada, gdy w wierszu kłódek. Gdy kwiat wrzesień siedzi, będzie zimy zbytni.

Na świętego Michała, Trąbka na nas zagrała! Ku Piskielu Liwocza, Ciałnie družba ochocza.

Na Sumborzyńsko tam pórki, Rzęd od dawna dwórki.

W ruchu cła Błakowa, Kanie, Klecie, Kłaczowa! Trafiać z śpiewką na przedzie, Na najęzu już jedzie.

Aja!aj! aja!aj! pilnuj! pil! panie! I — ucieło pęsnie granie.

Boć też z góry wierzchołka, Zaide del w dół kociołka.

Tak majja nasza żyje, Pamięć tylko pozostała.

Rola najlepsz, rola klejnot drogi, Buduje kłosa, stawia kop, brogi.

Panem uczyni pilnego rolnika, Żywi bogactwa, też i ziemniaki.

Chłopię dła o rolę, będzieś miak na stolet.

